

W stronę edukacji personalistycznej. O *Elementarzu* księdza Twardowskiego

Elementarz księdza Twardowskiego dla najmłodszego, średniaka i starszego wywołuje recepcję mieszczącą się w docenianej przez Nicolai Hartmanna formule myślenia problemowego¹. Sprecyzowane jasno stanowisko autora *Elementarza* odwołuje odbiorcę od ambicji formułowania ostatecznej definicji struktury tekstowej, systemowej analizy dzieła (paradoksalnie hybrydycznego, acz skończonego). W rozdziale *Pisać* ks. Twardowski przyznaje: „Zdarzyło się jednak, że omawiając moje wiersze, pisano o dialektyce, antynomiach, Pascalu, Heraklicie, Hegłu, koegzystujących realiach. Przeraziłem się”². Pragnąc uniknąć interpretacji zacierającej wyraźny kontekst ewangeliczny oraz religijną waloryzację świata, spróbuję wskazać na rozbudowane wątki, dzięki którym zbiór ten służyć może edukacji *osoby*, cierpliwemu zdobywaniu świadomości *subiectum*. Terminowi „personalizm”, ukutemu przez Charles’a Renouviera (*Le personalisme*, 1903) przydaję więc w kontekście *Elementarza* walor, który objawia się w refleksji Jacques’a Maritaina i Emmanuela Mouniera, stawiającej w centrum zainteresowania rzeczywistość człowieka w konkretności egzystencji, człowieka jako bytu stworzonego i odkupionego³. Kwestie zaangażowania istoty ludzkiej w świat interpretowane są przez tenże nurt myśli europejskiej w powiązaniu ze sferą duchowości. W personalizmie chrześcijańskim introspekcja ma na celu poszukiwanie uzasadnienia życia refleksyjnego człowieka

¹ N. Hartmann, *Myśl filozoficzna i jej historia. Systematyczna autoprezentacja*, tłum. Jan Garewicz, Toruń 1994, s. 15.

² J. Twardowski, *Elementarz księdza Twardowskiego dla najmłodszego, średniaka i starszego*, teksty wybrała i ułożyła Aleksandra Iwanowska, WL, Kraków 2000, s. 220. Lokalizacja dalszych cytatów w tekście głównym tylko z podaniem strony tego wydania.

³ Por. J. Maritain, *Pisma filozoficzne*, tłum. Janina Fenrychowa, wprowadzenie Jerzy Turowicz, Kraków 1988; E. Mounier, *Co to jest personalizm?*, tłum. Donata Eska, Anna Turowiczowa, Andrzej Krasieński, Warszawa 1960.

w relacji wobec *sacrum*. Chrześcijaństwo rozwija judaistyczną tezę traktującą istotę ludzką jako indywiduum związane z Bogiem relacją personalną, głoszące wejście Boga osobowego (Boga-Człowieka) w historię. Oba ujęcia dopełniają się i wzbogacają. Dominująca w tradycji europejskiej judeochrześcijańska koncepcja prezentuje człowieka w podwójnej perspektywie — naturalnej i nadprzyrodzonej, ziemskiej i eschatologicznej. Do niej odwołuje się też Maritain, rozwijając na kanwie filozofii tomistycznej dwudziestowieczną, europejską refleksję personalistyczną, której założenia wydają się pomocne przy interpretacji *Elementarza* ks. Twardowskiego⁴.

Podzielałam przeświadczenie autora, że tekst literacki nie powinien być traktowany wyłącznie jako komunikat⁵. By służyć dziełu, należy odczytywać utwór tak, aby nie uronić wartości etycznych. O taką krytykę upomina się ks. J. Twardowski w rozdziale zatytułowanym *Pisać*. Akt lektury mobilizuje do wysiłku określania personalistycznej tożsamości, tekst spełnia tym samym zadanie wpisane w swą formę — formę elementarza. Poszukując w immanentnym, aksjologicznym nacechowaniu utworu śladów widzenia, rozumienia i przeżywania rzeczywistości przez autora, wybieramy rodzaj recepcji, który określany jest przez Stefana Sawickiego mianem relacji antropologicznej wobec tekstu⁶. Odwołując się do europejskiej myśli personalistycznej jako koncepcji stanowiącej uzasadnienie aksjologicznej interpretacji sztuki, pisze: „Dzieło literackie jest swoistym przesłaniem człowieka do człowieka. Śladem twórcy, lecz i apelem do odbiorcy. Jest więc tym bardziej wartościowe, im bardziej *ludzkie*. Im odważniej wypowiada prawdę o człowieku [...]. Im mocniej stawia pytanie o sens jego istnienia. Im pokorniej pochyła się nad jego realną słabością, a równocześnie przed jego niezwykłą godnością”⁷.

Jak istotny jest w twórczości ks. Twardowskiego nurt dociekań antropologicznych, świadczy wypowiedź zawarta w *Elementarzu*: „Dla mnie wiersz jest poszukiwaniem kontaktu z drugim człowiekiem. Pisząc, poszukuję pokrewieństwa” (s. 213). Przyjąwszy personalistyczną perspektywę w dziele, poeta łączy dociekliwość w przedstawianiu najsubtelniejszych jakości bytu z uniwersalnym ujęciem człowieczeństwa: „Całe nasze życie uplecione jest ze spotkań: z samym sobą, z ludźmi, którzy nas kochają i nie kochają, z tymi, których uraziliśmy i którzy nas urazili, z tymi, dla których spotkanie z nami jest spotkaniem ostatnim” (s. 83). W koncepcjach personalistycznych szczególnie eksponowano fakt ciągłego pozostawania w relacji wobec innych podmiotów, uznawano przestrzeń spotkania z drugim człowiekiem za konstytutywny składnik bycia człowiekiem. Ks. Twardowski uznaje, że miejscem wyłonienia się i urzeczywistnienia osoby ludzkiej pozostaje obszar wielorakich relacji z innymi. Świat w tym ujęciu nie jest ani sferą pogodnej harmonii, ani strefą bezustannej wojny.

⁴ Por. ks. St. Kowalczyk, *Wprowadzenie do filozofii J. Maritaina*, Lublin 1992.

⁵ Por. *Elementarz...*, s. 212: „Żałuję, że krytyka poszła drogą strukturalizmu, że wiersz dla krytyków stał się komunikatem, że krytyk bada tylko, jak wiersz jest zrobiony, nie zważając na wartości etyczne i inne”.

⁶ Por. S. Sawicki, *Problematyka aksjologiczna w badaniach literackich*, w pracy zbiorowej *Problematyka aksjologiczna w nauce o literaturze*, red. Stefan Sawicki i Andrzej Tyszczyk, Lublin 1992, s. 103.

⁷ Ibidem.

Za sformułowanymi przez autora *Elementarza* wyobrażeniami egzystencjalnych uwikłań i zagrożeń postępują wskazania mobilizujące do przekraczania barier stawianych przez cierpienie i historię, do wychodzenia na spotkanie z innymi. Ks. Twardowski tak precyzuje podmiotową perspektywę relacji wobec drugiego człowieka: „Oczywiście, że możemy mieć do czynienia z ludźmi nieprzyjawnymi, którzy nam zazdroszczą, nie znoszą nas, ale po pierwsze, nie można poddawać się ich złości, a po drugie w krzywym, fałszywym zwierciadle plotek, w dramacie pomyłek można dostrzegać wrogów tam, gdzie ich nie ma. [...] Chyba należy unikać pytania, kto jest moim wrogiem. Jest to pytanie niecierpliwe, podejrzliwe od samego początku. Należy raczej pytać, czy przypadkiem ja nie jestem dla kogoś wrogiem. Lepiej nie pytać, kto jest moim bliskim, i to pytanie zastąpić innym: dla kogo ja jestem bliski” (s. 44).

Wyrazistym tłem refleksji antropologicznej ks. Twardowskiego są odwołania do tego, co istnieje poza człowiekiem. Stanowią one istotny punkt odniesienia dla procesu samopoznania, poszerzania ludzkiej świadomości. Chrześcijański teocentryzm *Elementarza* silnie wiąże koncepcję człowieka zwróconego ku Bogu z pojmowaniem osoby w duchu filozofii J. Maritaina czy E. Mouniera. *Subiectum*, w ujęciu autora zbioru (podobnie jak w interpretacjach personalistów), zdobywa wolność, realizując przede wszystkim wartości religijne⁸. Dlatego też ks. Twardowski podpowiada, że na wiarę winniśmy patrzeć „jak na mądrość i coś najważniejszego w naszym życiu” (s. 103), wyczula czytelnika na sferę *sacrum*, zwraca też uwagę na konieczność poszukiwania prawdziwego siebie, tego „z pierwszego dnia stworzenia” (s. 37).

Czemu więc może służyć *Elementarz*? W potocznym znaczeniu słowo to określa książkę grającą rolę pomocy dydaktycznej w szkolnictwie elementarnym. Wybór i układ tekstów w zbiorze ks. J. Twardowskiego wykraczają jednak poza konwencjonalny, nudny schemat podręcznika. *Elementarz* oddaje miarowość rytmu egzystencji, cyklu życia. Uporządkowanie zbliża książkę do formuły przewodnika po przestrzeni osoby, całkowicie innego od modnych, dostosowanych do szybkiego tempa współczesności i powierzchownych poradników psychologicznych. *Elementarz* ma wyjątkową formę — jest to zbiór zawierający utwory i fragmenty wybrane z całej powojennej twórczości autora (czyli z lat 1945-1999). Obok nowych tekstów mieści wiersze, fragmenty prozy, opowiadań dla dzieci, prac krytycznoliterackich, homilii, komentarzy do czytań liturgicznych, felietonów, a także zapiski, aforyzmy, anegdoty zamieszczone już w innych tomach, czasopismach, pracach zbiorowych. Książkę wzbogacano również o fragmenty wywiadów z poetą, a nawet wypowiedzi ze spotkań autorskich.

W sylwiczności kryje się metoda edukacyjna ogarniająca wielość zjawisk. Poszukując fundamentu mocującego egzystencję odbiorcy, ks. Twardowski pisze wiersze, refleksje, anegdoty. Te, scalone pod wspólną okładką, tworzą niezwykły gatunek literacki — elementarz. Powstaje zapis obserwacji scen z życia codziennego,

⁸ Por. problematykę personalizacji wartości i wolności osoby w koncepcji E. Mouniera podejmowaną przez Tadeusza Mrówczyńskiego, *Mouniera tragiczny optymizm*, w książce zbiorowej, *Filozofia i socjologia XX wieku*, cz. 2, red. Bronisław Baczek, Warszawa 1965, s. 102-104.

przemyśleń, skojarzeń. W ten sposób autor kreuje obraz rozmaitych przejawów życia człowieka. W *Elementarzu* harmonijnie współistnieją rozważania egzystencjalne, religijne i dotyczące sztuki. Zbiór ma formę pojemną, konstruowany jest ze zdań gnomicznych, cytatów, wierszy, refleksji autorskich. Wpisuje się w nurt wyznaczany przez diarystykę Anny Kamińskiej, Józefa Czapskiego, przez czterotomowy cykl esejoj ks. Janusza S. Pasierba, przez *Pieska przydrożnego* Czesława Miłozsa.

Wybór gatunku elementarza mógł być podyktowany doświadczeniem autora, na układ i dobór tekstów wpłynęła, być może, droga życiowa twórcy — poety i duszpasterza różnych środowisk. Istotnymi czynnikami wzmacniającymi autentyczność tekstu, a zarazem wpisanymi w formułę edukacji personalistycznej są wątki autotematyczne. Ks. Jan Twardowski sam staje w roli ucznia, nie dystansuje się od odbiorcy, nie przybiera pozycji mentora czy mistrza duchowego. Wśród licznych rozdziałów *Elementarza* czytelnik często znajduje zdania, w których autor poddaje wnikliwej refleksji własne powołanie (nierzadko sięga przy tym po autoironię, wyostrajając rysy portretu). W refleksji *Być księdzem* przypomina: „Pierwszą pracą księdza jest nawracanie samego siebie, potem dopiero innych” (s. 184). Szczerość, samoświadomość, odwołania do doświadczeń osobistych stanowią walor pisarstwa służącego edukacji osoby odbiorcy.

Lektura *Elementarza* zachęca, aby wraz z autorem powracać do prawd fundamentalnych i rekapitulować je we własnej świadomości. Repetycja jest jedną z metod edukacji personalistycznej. ‘Elementarny’ znaczy przecież ‘zasadniczy’, ‘początkowy’, ‘żywiolowy’ (łacińskie *elementum* oznacza żywiol — powietrze, ziemię, ogień, wodę). Forma *Elementarza* stanowi zatem świadomą próbę przywołania pojęć konstytuujących aksjologiczny horyzont egzystencji człowieka. Autor słowami-kluczami obudowuje rozdziały, nadaje tytuły nazywające etapy ludzkiego życia — dzieciństwo, wiek dojrzały, starość. *Elementarz* odnawia znaczenia słów, bez których trudno byłoby „ja” aksjologicznemu świadomie istnieć.

Ks. Twardowski poszukuje pojęć uwydatniających odniesienia metafizyczne, służących precyzowaniu słownika personalistycznego. Osnową całego zbioru jest grupa znaczeń dotyczących życia wewnętrznego — refleksji, kontemplacji, modlitwy, duchowego wzrastania. Inspiracją były rozważania św. Tomasza z Akwinu, odwołujące się do definicji Boecjusza, wprowadzające rozróżnienie duszy cielesnej i duchowej. Według Twardowskiego, dusza cielesna („ja” zewnętrzne człowieka) „pragnie dominować, chce, by człowiek tylko jadł, wypoczywał, leżał w słońcu, żył ludzkimi odruchami, ludzkiej przyjaźni, miłości, by miał duszę literacką, muzyczną, naukową. Ale wszystko to z czasem umiera. Jednakże człowiek ma inną jeszcze duszę, tę, którą Bóg w niego tchnął. Dlatego człowiek stale tęskni do Źródła swego istnienia” (s. 38).

Wywód Twardowskiego rozwija się zgodnie z tradycją tomistyczną, ale zbliża się też do personalistycznej koncepcji J. Maritaina, opartej na uznaniu bytowej złożoności natury ludzkiej. Autor *Humanizmu integralnego* określa osobę jako „pełną indywidualną substancję natury intelektualnej rządzącą swoimi czynami, *sui iuris* autonomiczną we właściwym tego słowa znaczeniu”, „całość duchową”, „*compositum*

humanum⁹. Twórca *Elementarza* skupia wątki poszczególnych części zbioru wokół jednego tematu-rdzenia, wokół zagadnienia życia osobowego. Kreacja człowieka, podporządkowana boskiemu ładowi, jest wielostopniowa, zespała ducha i materię: „Wielkie drzewo wyrasta z małego ziarna ukrytego pod ziemią. Jest tam głucho, ciemno, niemalowniczo. Nie ma zielonych gałęzi, tylko korzenie. [...] Każde drzewo rośnie nie tylko w górę, ale i w dół. Bez tego drzewa niewidocznego, tajemniczego, niepozornego, niekolorowego, niedekoracyjnego, a tak istotnego, nie byłoby tego, co widoczne i piękne. Najczęściej chcemy działać na zewnątrz i szukamy efektów, owoców, wzlotów. Zaniedbujemy to, co ma dzieć się wewnątrz nas” (s. 34). *Elementarz* wyraźnie wskazuje na potrzebę otwarcia bram między sferą ducha i sferą materii. Twardowski pisze: „wygojona dusza goi zmęczone ciało” (s. 39).

Duchowość, w założeniu *Elementarza*, jest korzeniem bytu osobowego. Filozofia personalistyczna XX wieku projektuje, rozwija koncepcję „osoby” (termin ten oznacza najistotniejszą, najcenniejszą „część” człowieka, źródło i cel jednostkowego oraz społecznego życia). Podmiotowość przejawia się w zdolności odróżniania prawdy i fałszu, dobra i zła, w samoświadomości, wolności wyboru i kierowaniu się motywami, których wartość można uzasadnić przed sobą i przed innymi ludźmi. *Elementarz* przynosi przejmujący obraz tajemnicy osobowego bytu. Natura ludzka przedstawiona zostaje metaforycznie jako kropla trafiająca do kielicha podczas mszy świętej. Ks. Twardowski pisze: „To my jesteśmy jak ta kropla, tacy niedestylowani, nigdy do końca nie oczyszczeni, nie poświęceni, nie konsekrowani w całości” (s. 196).

Człowiek uwikłany jest w materialność, ale jednocześnie wychyla się ku Transcendencji, pragnie jej. Minitraktaty o uśmiechu, policzkach, włosach, lewej ręce — poprzez ewangeliczne odwołania, bezpośrednie lub ukryte — prowadzą człowieka ku istnieniu świadomemu, pokazują, jak złożyć świadectwo świętości (s. 31; s. 40; s. 42-43; s. 52-53). Pomagając czytelnikowi rozpoznać sens daru, jakim może się okazać „ja” zewnętrzne, ks. Twardowski wskazuje na metafizyczne umocowanie „ego”. *Sanctum* w chrześcijaństwie jest Bóg, a także bliźni, stworzony na obraz i podobieństwo Boże. Godność osoby ludzkiej nie jest, według personalizmu, immanentną właściwością człowieka, lecz odbłaskiem doskonałości Absolutu, a więc doskonałości analogiczną, zrealizowaną w pełni jedynie w Bogu¹⁰.

Rozdział *Zobaczyć od nowa* przynosi propozycję wglądania w siebie bez rozpacz i autoagresji prowadzącej do hipokryzji. Czytelnik znajduje tutaj wskazania: „Aby żyć w zgodzie z innymi, człowiek musi najpierw pogodzić się z samym sobą. [...] Trzeba spojrzeć na siebie w duchu miłości i prawdy, to znaczy nie w duchu rozpacz z powodu tego, jak jestem zły, ale w duchu żalu św. Piotra. [...] Droga słabości i żalu także zbliża do Boga” (s. 78). Wiersz *Rachunek dla dorosłego* zachęca do przemyśleń, do kontemplacji hierarchii wartości. *Elementarz* nie pozwala człowiekowi zaprzestać samodoskonalenia. W rozdziale *Dojrzewać* mówi się

⁹ J. Maritain za: Józef Czarkowski, *Oblicza personalizmów: konfrontacja antropologii filozoficznej E. Mouniera i Pierre'a Teilharda de Chardin*, Toruń 1994, s. 17.

¹⁰ Por. T. Mrówczyński, *Maritaina humanizm integralny*, w książce zbiorowej *Filozofia i socjologia XX wieku*, s. 63.

o pojęciach pychy, próżności, fałszywej pokory — nazywanych przez ks. Twardowskiego „największymi wrogami człowieka” (s. 28). Budząc świadomość niesionego przez nie zagrożenia, autor przywraca wartość „religijnemu uczuciu wdzięczności” i pokorze, niesłusznie pojmowanej współcześnie jako wstydlivość i umniejszenie (s. 29-30). Wiersze *Ciało pedagogiczne* i *Korepetycje* odczytywać możemy jako pointę dla rozważań ewangelicznych. Częsty w twórczości ks. Twardowskiego franciszkański motyw natury-nauczycielki życia powraca w tych utworach; czytelnik poddany zostaje reedukacji prowadzonej przez „małych wielkich nauczycieli pokory” (s. 30). Pomagając, przekraczać barierę miłości własnej, poeta przypomina o możliwości „powrotu od złudzenia siebie do rzeczywistości osoby”¹¹.

Autor *Elementarza* nawiązuje więc do postulatu wewnętrznej przemiany, silnie zaznaczającego się w refleksji personalistycznej. E. Mounier, w swym ostatnim tekście *Le Personnalisme*, wskazywał na podwójne napięcie między istnieniem cielesnym, nieodłącznym od ducha, i samoutwierdzeniem, nieodłącznym od komunikacji z innymi¹². Jedną z kluczowych części *Elementarza* jest rozdział *Dojrzewać*. Przynosi pytanie: „Czy nie skąpimy czasu dla samych siebie? [...] żeby w nas dojrzywał bliski, serdeczny, kochający człowiek, przyjmujący z radością zarówno łaskę łatwego, jak i trudnego szczęścia. [...] Trzeba zacząć od nowej, nie zapisanej czystej stronicy” (s. 35).

Celem edukacji personalistycznej *Elementarza* jest utrzymywanie *subiectum* czytelnika w stanie nieustającej przemiany, aspiracji, dążenia ku niepoznawalnemu, szukania, dociekania, stawiania pytań. Ten stan nie pozwala „ja” wolicjonalnemu zastęgać, nie daje usypiać „ja” aksjologicznego. Aby przypomnieć czytelnikowi ewangeliczne przykazanie, ks. Twardowski używa oksymoronu: „Dobro ma stać się agresorem” (s. 40).

Poddani edukacji personalistycznej, świadomi duchowego „ja” wewnętrznego, stajemy wobec świata jako osoby twórcze, wolne, autonomiczne, zdolne do heroizmu, nie dopuszczające do siebie rozpachy. Mounier pisze o tym w *Dwóch alienacjach*: „Świat afirmacji osoby ludzkiej — to świat odpowiedzialności, obecności, wysiłku i życiowej pełni. Tak więc filozofia osoby nie skłania człowieka do izolacji, do przetrwania własnych problemów, do ucieczki od świata. Przeciwnie, skłania do zacieklej walki i aktywnej służby”¹³. Ks. Twardowski upomina się nie tylko o heroiczny wymiar chrześcijaństwa. W analizie determinacji ludzkich działań pisze też: „Podejmujemy powołanie i chcemy być tylko silni, kroczyć jak na defiladzie, a Bóg chce właśnie i tych nieudanych rzeczy na drodze, naszych niepowodzeń i słabości” (s. 39).

Autor *Elementarza* stawia — w formie paradoksalnej — diagnozę sytuacji egzystencjalnej człowieka współczesnego: „Żyjemy w świecie lęku i ciągłej nadziei” (s. 50). Metoda edukacji personalistycznej służy utrzymywaniu człowieka w mądrej

¹¹ Ks. J. Tischner, *Spór o istnienie człowieka*, Kraków 1998, s. 266.

¹² Na taką genezę kategorii przemiany wskazuje także François Chirpaz, *Le Personnalisme*, tłum. Jacek Migasiński, w pracy zbiorowej, *Przewodnik po literaturze filozoficznej XX wieku*, t. 3, red. Barbara Skarga, Warszawa 1995, s. 303.

¹³ E. Mounier, *Dwie alienacje w teogo, Co to jest personalizm?*, tłum. A. Krasiński, op. cit., s. 201.

nadziei, co ks. Twardowski pojmuje jako postawę wewnętrzną — optymizm chrześcijański. Dwa typy refleksji, teologiczna i antropologiczna, nieustannie splatają się w *Elementarzu*, tworząc nowe konteksty. Kategoria nadziei też podlega reinterpretacji: „jest także dramatem, ciągłą walką pomiędzy budowaniem na samym sobie, na swoich obliczeniach i pomysłach, a budowaniem na miłosierdziu Pana Boga” (s. 100).

Personalizm *Elementarza* zaznacza się wyraźnie w przekonaniu precyzowanym pod koniec rozdziału *Być z Nim*: „Są rozmaite rozmyślenia, książki o Panu Bogu. Polecam jednak czytać książkę własnego życia, którą pisze sam Pan Bóg” (s. 124). Taka lektura ma moc budzenia zdziwienia i zachwytu, a więc uczuć, które czynią człowieka chłonnym, szczególnie u początków edukacji. Do tych uczuć odwołuje się autor *Elementarza* w swojej analizie pojęć dzieciństwa i dziecięctwa, pojmowanych ewangelicznie. Wyraża się to również poprzez refleksję nad istotą moralnego imperatywu, wobec którego staje osoba. „Nie wystarczy jednak etyka obowiązku. Potrzebna jest postawa dziecka, które czyni wszystko z miłości do Ojca” (s. 21) — twierdzi ks. Twardowski. Ważnym elementem edukacji osoby okazuje się reidentyfikacja ze „zdradzonym dzieciństwem”, wbrew nakazowi dorosłych: „Bądź jak my!”. *Elementarz* docenia walory towarzyszące dziecięcości wobec świata materialnego i Transcendencji: uwagę, intensywność przeżycia, chłonność, zachwyt, przede wszystkim zaś ufność uwalniająca „ja” wewnętrzne z oków egocentryzmu.

Refleksja Twardowskiego rodzi się dzięki konfrontacji ze światem współczesnym i stanowi odpowiedź na pojawiające się dziś zagrożenia. Autor polemizuje z totalitaryzmem, który klasyfikował ludzi wyłącznie według kryterium użyteczności dla systemu oraz z nurtami postmodernistycznymi, kwestionującymi hierarchię wartości (wpędzającymi człowieka w pułapkę „inteligencji rozpaczy”; s. 83). Edukacja personalistyczna służyć ma otwarciu na Transcendencję, świat zewnętrzny, na spotkanie z innymi. Rozwija więc głębokie rozumienie wartości słów „dawać”, „brać”, „przyjmować”, uczy sprawdzać siebie (wedle Twardowskiego — kochać, wedle Mouniera — samopotwierdzać¹⁴). Zadaniem jest wyrwanie człowieka z kręgu zakreślonego przez sobkostwo, coraz powszechniejszy indywidualizm.

Ważne wydaje się, wprowadzone przez Maritaina, rozróżnienie pojęć „jednostki” i „osoby”. Jednostka to — pisał Mounier — panika, rozproszenie, zatopienie w materii i masie, forteca złudnego, gnuśnego bezpieczeństwa i egoizmu¹⁵. Ucieleśnia fobie i niebezpieczeństwa będące owocem cywilizacji współczesnej. Osoba zaś — także w ujęciu ks. Twardowskiego — charakteryzuje się panowaniem nad sobą, nad wyborem, kształtowaniem i zdobywaniem samej siebie. Autor *Elementarza* widzi prawdziwą godność człowieka w łączności z Bogiem, dlatego podkreśla znaczenie i autonomię osoby zagrożonej w warunkach współczesnych oraz powinność autokreacji moralnej.

¹⁴ Por. F. Chirpaz, op. cit., s. 302.

¹⁵ Por. E. Mounier, *Osoba a jednostka*, tłum. Lucyna Zakrzewska, w pracy zbiorowej *Filozofia współczesna*, t. 1, red. Zbigniew Kuderowicz, Warszawa 1983, s. 345-348.

Rozdziały *Doświadczać* i *Nie bać się* rozwijają problematykę egzystencjalną o trudne kwestie cierpienia i nieszczęścia. W myśl Mounierowskiej koncepcji personalistycznego zaangażowania, podwójne uwarunkowanie, w którym „radość istnienia miesza się z tragicznym napięciem”, czyni osobę ludzką odpowiedzialną¹⁶. Istniejemy, zawsze ponosząc ciężar; mimo to nie jesteśmy pozbawieni nadziei i woli. Ks. Twardowski przekonuje, że doświadczenia traumatyczne składają się na głęboki sens istnienia, pozwalają rozpoznać pełnię ludzkiej kondycji: „Cierpienie, upokorzenie, samotność spotyka nas [...] abyśmy z siebie wydobyli więcej, abyśmy potrafili przeżyć doświadczenia innych, abyśmy przez ból stali się mądrzy” (s. 63). Na cierpienie można odpowiedzieć (co najmniej) trzema postawami: buntem, rezygnacją i cierpliwością. Jedynie ta ostatnia pozwala duchowo wzrastać. Cierpliwość wspomaga autodeterminację woli, stanowiącej przecież ważny składnik refleksji nad osobą¹⁷.

Lektura rozdziału *Zobaczyć od nowa* uwrażliwia odbiorcę, poszukującego drogowskazów ku świadomemu istnieniu, na głęboki wymiar ludzkiego doświadczenia, na obecność sfery *sacrum*: „W tym wszystkim, pod całą tkaniną codziennego życia tkwi ukryte życie Boże. Czy umiemy spojrzeć na codzienność nie tylko z zewnątrz, ale i od wewnątrz?” (s. 83). Refleksja ks. Twardowskiego zbiega się z wyrażonym przez Mouniera w *Le Personalisme* przekonaniem, że istnienie „nie może zadowolić się światem zamkniętym, odizolowanym w samym sobie, [...] — ujawnia ono wszak — napięcie ku Transcendencji, która oznacza otwarcie na to, co przekracza człowieka”¹⁸. Ów konstytutywny dla osoby ruch zawsze wskazuje Transcendencję, tutaj Twardowski potwierdza myśl Mouniera.

Teologiczne treści — w częściach: *Być z Nim* oraz *Czekać i ufać* — wzbogacone zostają o cenne spostrzeżenia dotyczące pielęgnowania uwagi, roli milczenia i słuchania w otwarciu na obecność *sacrum*. Osoba świadczy w kontakcie z drugim człowiekiem, daje też świadectwo przez kontemplację, modlitwę, które stanowią treść życia wewnętrznego. Autor *Elementarza* przywołuje metaforyczny obraz podziemnego wymiaru egzystencji — korzeni drzewa (s. 34). Ukryte życie wewnętrzne człowieka decyduje o możliwości osiągnięcia skupienia także w kontakcie z drugim człowiekiem. Dlatego w *Elementarzu* takie spotkanie zyskuje miano kontemplacyjnego. W refleksji personalistycznej warunkiem przezwyciężenia alienacji grożącej człowiekowi jest zachowanie równowagi między „interioryzacją” a „eksterioryzacją”. Do tego niezbędne jest wyjście poza siebie i odniesienie swego bytu do Absolutu. Transcendencja jest więc „pionową osią tej równowagi”¹⁹.

Elementarz przynosi czytelnikowi obraz owej dyskretnej obecności *sacrum* w obszarze ludzkiego dialogu. Ks. Twardowski pisze: „Jakże wielkiej subtelności wymaga każde spotkanie. Bóg szanuje samotność spotkań, szanuje jednak dlatego, że

¹⁶ Por. T. Mrówczyński, *Mounier a tragiczny optymizm*, op. cit., s. 105.

¹⁷ Jażń objawia się jako wola, w ujęciu Marie Françoisa Pierre'a Gonthiera Maine de Birana, prekursora francuskiego personalizmu. Por. B. Skarga, *Przeszłość i interpretacje*, Warszawa 1987, s. 285.

¹⁸ F. Chirpaz, op. cit., s. 303.

¹⁹ Por. T. Mrówczyński, *Mouniera tragiczny optymizm*, op. cit., s. 100.

daje nam do rąk szansę — dla nas, dla drugiego człowieka” (s. 84). Wydaje się, że zarysowany przez autora *Elementarza* głębszy sens obcowania z innym człowiekiem nawiązuje do koncepcji otwarcia na „wydarzenie spotkania”, która stanowi jeden z fundamentów *Filozofii dramatu* ks. J. Tischnera. Autor ujmował tę sytuację następująco: „Ten, kto spotyka, wykracza — transcenduje — poza siebie w podwójnym sensie tego słowa: ku temu, komu może dać świadectwo (w stronę innego) i ku temu, przed kim może złożyć świadectwo (przed Nim — tym, kto żąda świadectwa). Dlatego należy powiedzieć: spotkać to do-świadczyc Transcendencji”²⁰.

Przestrzeń spotkania uporządkowana jest hierarchicznie, okala ją — twierdzi Tischner — „widnokrąg aksjologiczny”, który człowiek zwykł wyrażać za pomocą języka. Personalistyczna edukacja w *Elementarzu* znajduje tym pełniejszy wyraz, tym głębiej przemawia, im bardziej zwraca się ku uzasadnieniom, eksplikacjom czerpanym z poezji. „Wiersze uczą nazywać przeżycia po imieniu, wychowują uczucia ludzi, podpowiadają człowiekowi nazwy. Przez wiersze można zobaczyć wszystko od nowa” (s. 207) — przekonywa ks. Twardowski. Poezja zdolna jest też, według autora zbioru, „ocalać wartości najważniejsze i podeptane” (s. 206). Podejmując misję ożywienia, odświeżenia języka (fragmenty rozdziałów *Być księdzem* i *Pisać*), twórca *Elementarza* poszukuje słów pojemnych, przemawia językiem własnych autentycznych przeżyć. Przywołując pojęcia zdolne służyć nowej ewangelizacji, ks. Twardowski broni się przed nudnym, płytkim dydaktyzmem, instrumentalnym traktowaniem sztuki.

Zadanie odnowienia języka, jak i motywacja bliskie są stanowisku precyzowanemu przez Maritain w *Religii i kulturze* — antropologiczną refleksję nad kulturą przenika rys personalizmu i katolicyzmu otwartego. Ujęcie Maritaina, wprowadzające rozróżnienie sfery cywilizacji, kultury oraz sfery Kościoła, religii, nie oznacza całkowitego oddzielenia porządków *sacrum* i *profanum*. Filozof podkreśla, że twórca występuje często jako chrześcijanin angażujący Kościół, ale też może działać po chrześcijańsku, angażując tylko siebie i otwierając perspektywę dialogu²¹. Podnoszony przez Maritaina, patrona ekumenizmu, aspekt zaangażowania sztuki powraca także w *Elementarzu*.

Ks. Twardowski precyzuje swe twórcze credo w duchu posoborowym: „Ważne jest przede wszystkim pewne pochylenie się nad człowiekiem. Otwarcie na inny świat — ciągle niedoświadczalny — ku wieczności, śmierci, ku prostemu zapytaniu o siebie. Zresztą sama poezja jest drogą szukania człowieka” (s. 215). Owa postawa otwarcia bywa dookreślana przez poetę: „Nie chciałbym pisać wierszy poszczególnych, osobnych, raczej wiersze tworzące pewną przestrzeń, w której każdy mógłby się odnaleźć. Zamieszkać w wierszach jak u siebie w domu. Wierzący i niewierzący, samotny i niesamotny, grzesznik i święty” (s. 214). Nazwijmy ten wykreowany pomiędzy poetyckimi słowami obszar przestrzeni dla osoby otwartą na świat i na drugiego człowieka. Ks. J. Twardowski deklaruje: „Próbuję pisać wiersze, które nie byłyby manifestami. Lepiej niech nie nawołują i nie nawracają. Niech niosą swoje treści

²⁰ J. Tischner, *Filozofia dramatu. Wprowadzenie*, Paris 1990, s. 27.

²¹ Por. T. Mrówczyński, *Maritain humanizm integralny*, op. cit., s. 73.

w łagodnym zawieszeniu, w zaufaniu, w żarliwej otwartości na życie i jego powszednie sprawy. Niech podejmują dialog ze wszystkimi postawami²².

Wedle Maritaina osoba osiąga właściwy sobie byt dzięki doświadczeniu, w którym jej swoista niepowtarzalność rozwinąć się może poprzez komunikację z innymi. Dialog — tak doceniona przez autora *Elementarza* forma kontaktu z bliźnim — stanowi w refleksji personalistycznej fakt pierwotny doświadczenia, fundament relacji między osobami (dopełnionej przez odniesienia do przyjętej hierarchii aksjologicznej)²³. Atrybutem dialogu może być też humor. Autor *Elementarza*, przekonany, że „śmieszność nas uczłowiecza” (s. 221), wykorzystuje walory uśmiechu w edukacji personalistycznej.

Tworzenie pojmowane jest w *Elementarzu* jako figura egzystencji chrześcijańskiej. „Pisanie wierszy to również nawracanie samego siebie” (s. 207) — wyznaje ks. Twardowski. Próby definiowania siebie i poznawania drugiego człowieka przez poezję wspomagane są przez odwołania do tradycji myślenia paradoksalnego. Jak podkreśla autor *Elementarza*, sfery *sacrum* i *profanum*, obecne w osobie, przenikają się także i w literaturze (s. 211). Ks. Tischner przekonywał, że człowiek dokonuje osądu poprzez sztukę; coś usprawiedliwia, a czemuś odmawia usprawiedliwienia. Dlatego właśnie głęboki sens „przygody człowieka z pięknem” polega na otwarciu horyzontu dobra, nadziei — „horyzontu agatologicznego”²⁴.

Edukacja personalistyczna *Elementarza* stanowi odpowiedź na patologię nadziei jako konsekwencję panujących w XX wieku systemów politycznych. Większość tekstów zawartych w zbiorze powstała w konfrontacji z rzeczywistością totalitarną. Refleksja ks. Twardowskiego wrywała człowieka z trybów „państwowej maszyny”, która odbierała istocie ludzkiej podmiotowość. Dzięki odsłaniającemu się tajemnemu światu wewnętrznemu, dzięki chrześcijańskiemu optymizmowi, przesłanie *Elementarza* — odczytywane już w XXI wieku — radykalnie sprzeciwia się rozpacy, poczuciu absurdu, relatywizmowi. Edukację zmierzającą do rozpoznania przestrzeni osoby, do cierpliwie zdobywanej samoświadomości, musi więc wieńczyć zdanie pozwalające utrzymać perspektywę transcendentną: „Puste miejsce po Bogu może wypełnić tylko sam Bóg” (s. 245).

²² Ibidem.

²³ Por. F. Chirpaz, op. cit., s. 302.

²⁴ „Horyzont agatologiczny” (dosł. ‘widnokrąg dobra, dobroci’) — podstawowe pojęcie pozwalające, wedle ks. J. Tischnera, określić obszar doświadczenia międzyludzkiego, por. *Filozofia dramatu*, Paris 1990, s. 27.